

(Leggo - F.Balzani) Jednym uderzeniem udało mu się zdenerwować wszystkich: aktualne kierownictwo, przyszłych właścicieli, media i trenera. Wybuch Petrachiego, na kilka godzin przed decydującym meczem o strefę Ligi Mistrzów i w trakcie prezentacji zakupu trzech nowych nabytków, został oceniony jako "niegodny pochwały" przez nowych właścicieli ze względu zarówno na sposób jak i czas.

Sam Fonseca został zepchnięty na boczny tor gdy Fonseca powiedział o fakcie, że może rozmawiać z drużyną w trakcie przerwy. I z pewnością nie spodobało mu się dolewanie dodatkowej benzyny do ognia w i tak już ciężkim momencie sezonu. "Dyrektor powinien wpływać w innych siedzibach, nie w szatni", powiedział Giannini. Wtóruje mu Di Livio: "W ten sposób zmniejsza się figurę trenera, co za błąd".

Nawet Friedkin był oszołomiony niektórymi wypowiedziami dyrektora sportowego ("*Powiedziałem graczom: nie spodziewajcie się, że przyjdzie Sknerus McKwacz*"), który w maju, a być może wcześniej, może skończyć swoją przygodę z Romą, doprawioną lapsusem, fatalnym zachowaniem i wpadkami w mercato. Przyszli właściciele - którzy do końca miesiąca powinni podpisać wstępny kontrakt zakupu - chcieliby sprowadzić Paraticiego z Juve do Romy, mimo że nie wydaje się to łatwe, pomimo dobrych relacji między Fiengą a menadżerem Bianconerich. Inne dwa nazwiska, które się podobają to Faggiano z Parmy i Carli z Cagliari.

Autor: abruzzo